

# Rudolf Mosis, Roman Bartnicki

---

## Czas kryzysu i fałszywe proroctwo według Ez 13

---

Collectanea Theologica 59/1, 53-64

---

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RUDOLF MOSIS, MOGUNCJA

## CZAS KRYZYSU I FAŁSZYWE PROROCTWO WEDŁUG Ez 13

W oparciu o duży rozdział Ez 13 chciałbym w tym gościnnym wykładzie<sup>1</sup> ukazać istotne cechy, które w Izraelu są charakterystyczne dla „fałszywych proroków”, a więc tych proroków, którzy występują w podobny sposób jak np. Izajasz, Amos, Jeremiasz, Ezechiel, o których jednak Stary Testament mówi, że ich słowo, które oni podają jako „słowo Jahwe”, „słowo Pana”, wcale nie jest słowem Pana.

Zaczynam od dwóch spraw wstępnych. Pytamy najpierw o „miejsce”, o *kairos* tego rozdziału w zbawczej historii Izraela i usiłujemy następnie określić formę językową, budowę i swoisty charakter tego rozdziału, aby w ten sposób było oczywiste, na jakiej płaszczyźnie, w jakiej skali wartości mówi się w Ez 13 o fenomenie fałszywego proroctwa.

W głównej części mojego wykładu będę próbował wyjaśnić szczególnie kilka treściowych elementów tego tekstu. W zakończeniu w kilku punktach zbiorę wkład teologiczny.

### Miejsce i historia zbawienia

Najpierw pytamy: gdzie w Starym Testamencie znajdują się świadectwa polemiki z fenomenem, który nazywamy „fałszywym proroctwem”? Należą do nich dwa miejsca w Księdze Micheasza: prawdopodobnie Mi 2, 6—11 — mowa polemiczna proroka przeciwko jego przeciwnikom, i Mi 3, 5—8 (11). Obydwie wypowiedzi pochodzą z końca VIII wieku (pomijając późniejsze uzupełnienia). Z tego okresu pochodzi być może także Iz 30, 8—14, ale niektórzy sądzą, że te wersety są deuteronomistyczne, a więc pochodzą z okresu nie wcześniejszego niż wygnanie babilońskie. Am 2,10—12 powszechnie uważa się za deuteronomistyczny dodatek do strofy o Izraelu w wielkim poemacie Amosa o narodach; dodatek ten pochodzi z czasów wygnania lub po wygnaniu.

W Pwt dwa teksty mówią o fałszywych prorokach: Pwt 13,2—6 i Pwt 18,19—22; prawdopodobnie jak i słowa Micheasza pochodzą one z okresu zagrożenia ze strony Asyrii. W najdawniejszym okresie fałszywe proroctwo wspomiane jest więc bardzo rzadko.

Wiele miejsca zajmuje natomiast polemika z fałszywymi pro-

<sup>1</sup> Wykład wygłoszony w Akademii Teologii Katolickiej 31 marca 1987 r. pt. *Krisenzeit und falsche Prophetie nach Ez 13*.

rokami w Księdze Jeremiasza. Mamy tu specjalny zbiór wypowiedzi Jeremiasza przeciwko prorokom — jego przeciwnikom w Jr 23,9—40. Ponadto w całej księdze porozrzucane są inne wypowiedzi Jeremiasza przeciwko fałszywym prorokom, np. Jr 5,31; 6,13n; 14, 13—16; 29, 21—23, 24—31. Fałszywi prorocy wspomniani są w opowiadaniach o Jeremiaszu, np. Jr 27,14n; 29,8n, a wreszcie cały rozdz. 28 opisuje polemikę Jeremiasza z prorokiem Chananiašem.

Z tego okresu zagrożenia przez nowobabilońskie imperium i z okresu katastrofy babilońskiego wygnania pochodzi także rozdz. Ez 13.

Jak więc wygląda czas, w którym pojawiają się tak liczni fałszywi prorocy? Wraz z przekształceniem się izraelskich plemion w państwo, podczas panowania Dawida i Salomona, powstały te instytucje i formy, w których wiara Izraela przybrała określony kształt. Izraelici posiadali wreszcie, całkowicie i rzeczywiście, obiecaną ojcom, wysławianą ziemię. Istniała świątynia z wielkimi świętami pielgrzymkowymi, istniało Dawidowe królestwo, dowód pomocy Jahwe, istnieli ustanowieni przez Jahwe kapłani oraz mówiący w Jego imieniu prorocy. Ten cały obiektywny świat wiary otaczał pojedynczego człowieka, podtrzymywał go i zdumiewał. W strukturze ludu Jahwe pojedynczemu człowiekowi rzeczywistość jego wiary nasuwała się przed oczy tak przekonywująco, że mógł się z tą wiarą całkowicie identyfikować. Katastrofa z lat 597 i 586 obróciła wszystko w ruinę. Ginie kraj, świątynia Jahwe, Jego miasto, królestwo Dawidowe. Naród zostaje rozbity, pojedynczy człowiek zostaje wyizolowany i traci te podpory, które dotąd mógł znaleźć w spójnej wspólnocie wierzących. Świadomość wiary rozproszonych grup narodu rozpada się na dużą liczbę wykluczających się kierunków i sprzecznych opinii. W literaturze tego okresu znajdują się cytaty, które ilustrują te różnorodności. W różny bowiem sposób oceniano współczesny sobie czas zbliżającej się lub już dziejącej się katastrofy.

A więc istniał naiwny optymizm, który chętnie chciał uchodzić za postawę zaufania Bogu. Przeciwno zapowiedzi Jeremiasza, że Jahwe może odwrócić się od swego ludu, twierdzono: „Nie zabraknie kapłanowi pouczenia ani prorokowi słowa, ani mędrcomu rady” (Jr 18,18). Mówiono: „Abraham był tylko sam jeden i zawładnął krajem, a nas jest wielu, nam dana jest ziemia w posiadanie” (Ez 33, 24).

Obok tego istniała postawa rezygnacji, a nawet całkowitego zwątpienia: „Nasze przestępstwa i grzechy nasze ciąży na nas, my wskutek nich marniejemy. Jak możemy się ocalić?” (Ez 33,10). „Wyschły kości nasze, minęła nadzieja nasza, już po nas” (Ez 37, 11). Syjon mówi: „Zakryta jest droga moja przed Panem i prawo me przed Bogiem przeoczone” (Iz 40, 27), a nawet: „Opuścił mnie mój Bóg, Jahwe o mnie zapomniał” (Iz 49,14).

Wreszcie spotykamy się z krnąbrnym oskarżeniem Boga, a nawet radykalnym odrzuceniem Go i zerwaniem z Nim. W formie przysłowia mówiono: „Ojcowie jedli zielone winogrona, a zęby ścierpły synom” (Ez 18, 2; por. Jr 31, 29). Odrzucano zapowiedź sądu głoszoną przez proroka: „Miasto jest kotłem, a my jesteśmy mięsem w nim” (Ez 11,3). Twierdzono: posiadamy miasto i pozostaniemy w nim, zapowiedziany przez proroka upadek starego nie nastąpi. „Nie stanie się nic z tego, o czym mówi prorok” (Jr 5,12—14). „Dłużą się dni, a wszystkie proroctwa zawodzą” (Ez 12,22).

Chciano wreszcie zrezygnować z wyizolowanego statusu ludu Bożego i z powrotem znaleźć się wśród ludów świata: „Chcemy być jak narody pogańskie, jak plemiona krajów pogańskich ubóstwiać drewno i kamień!” (Ez 20,32).

W Księdze Jeremiasza czas ten scharakteryzowany jest przez podwójną parę słów: „Wyrwać i burzyć... budować i sadzić” (Jr 1,10). Sam Jahwe burzy to, co niegdyś w Izraelu zbudował, i wyrwa, co kiedyś posadził (por. Jr 45). Stara epoka historii zbawienia skończyła się. Ale nowa, w której Jahwe będzie działał, jest jeszcze ukryta. W ten sposób przerwana została kontynuacja tego, co kiedyś zostało ugruntowane, stary wzorzec dla pojedynczego człowieka stał się niejasny i stracił swoją wiodącą siłę. Nowe, które miało nadejść, nie przybrało jeszcze żadnej łatwej do rozpoznania postaci.

W tym przejściowym okresie z jednej strony wyrwania i burzenia, a z drugiej budowania i sadzenia należy umieścić fenomen fałszywego proroctwa. Jest to jego *kairos*.

### Forma językowa, budowa i charakter

Pytamy dalej: jaką formę ma tekst Ez 13? Na jakiej płaszczyźnie, w jaki sposób mówi się tu o fałszywych prorokach?

Rozdział jest wyraźnie podzielony na dwie części i jest dość schematycznie zbudowany. Pierwszej części, skierowanej przeciwko fałszywemu prorokom — 13,1—14, przeciwstawiona jest część druga, przeciwko fałszywym prorokiniom — 13,17—23 (wiersze 15n zakłócają budowę i są drugorzędnym uzupełnieniem). Obydwie części wprowadzone są podobnie sformułowaniem poleceniem skierowanym do proroka: „Ty, Synu Człowieczy, prorokuj przeciw prorokom izraelskim... przeciw córkom twojego narodu” (13,1.17). Obydwie części zaczynają się następnie od „biada” (13,3.18). W obydwu częściach mamy dwukrotnie tę samą kolejność: wyjawienie winy i zapowiedź sądu, a więc kolejność: karcąca mowa — groźba, co razem wzięte nazywamy mową sądową, przy czym każda z tych dwóch dwukrotnych gróźb kończy się tzw. formułą objawieniową: „i poznacie, że Ja jestem Jahwe”.

Lepiej pokazuje to następujący schemat:

Część I (1—14)		Część II (17—23)
1—3a	Wprowadzenie	17—18a
	1. Mowa sądowa	
3b(4?)5.7	a) mowa karcąca („biada”)	18b.19
8n	b) groźba	20n
9b	c) formuła objawieniowa	21b
	2. Mowa sądowa	
10	a) mowa karcąca	22
13n	b) groźba	23
14b	c) formuła objawieniowa	23b

(Drugorzędne uzupełnienia zostają tu pominięte, dokładniejsze uzasadnienie por. nowsze komentarze). A więc w każdej z obydwu części naszego rozdziału znajdujemy dwukrotnie ten sam układ: wyjawienie winy — zapowiedź sądu — podanie celu (formuła objawieniowa).

Ez 13 posiada więc jasną, schematyczną budowę. Rozdział ten nie może więc być bezpośrednim odzwierciedleniem konkretnej polemiki, lecz powinien być rozumiany jako wyraz generalnej postawy, jako już przemyślana polemika z fenomenem fałszywych proroków.

Dla zrozumienia tego rozdziału oznacza to, że poszczególne cechy atakowanych fałszywych proroków i prorokiń są kamieniami z mozaiki, które muszą być połączone, by dały właściwy obraz. Ez 13 przedstawia istotę fałszywego proroctwa, nie mówi o konkretnym przypadku, lecz ogólnie.

Te wynikające z budowy rozdziału właściwości potwierdza treść: brakuje konkretnych okoliczności ówczesnej polemiki Ezechiela z jego przeciwnikami, np. ich imion (zupełnie inaczej w przypadku Jeremiasza, gdzie wszędzie odczuwa się dramatyzm walki, por. np. Jr 28).

### Najważniejsze wątki

W głównej części mojego wykładu chciałbym wyjaśnić najważniejsze wyrażenia i metafory, przeprowadzam więc egzegezę wybranych fragmentów tego rozdziału.

1. Pierwsze spostrzeżenie na temat wprowadzenia do obydwu części rozdziału, 1—3a i 17—18a: „Słowo Jahwe zostało skierowane do mnie: Synu Człowieczy, prorokuj przeciw prorokom izraelskim, prorokuj i mów do nich: Słuchajcie słowa Pańskiego!” „Ty, Synu Człowieczy, zwróć swoje oblicze przeciw córkom twojego narodu,

samowolnie głoszącym przepowiednie, prorokuj przeciwko nim i mów!" Prorok otrzymuje polecenie wystąpienia przeciwko innym prorokom. Nie pozostawiono mu możliwości decydowania, czy chce lub nie chce mówić przeciwko fałszywym prorokom, nie zależy to od jego upodobania.

Raczej jest przejawem posłuszeństwa Ezechiela wobec Jahwe, że w imię Jahwe i mocą Jego autorytetu denuncjuje on fałszywe proroctwo w społeczności na wygnaniu i w Izraelu.

2. Głównym zarzutem w całym rozdziale jest to, że fałszywi prorocy nie przychodzą od Boga, że ich przepowiadanie bierze początek w nich samych, że nie otrzymali słowa od Jahwe. „Prorokują oni z własnego serca, a niczego nie widzieli” (w. 3b). „Mówią: wyrocznia Jahwe, a ja tymczasem nic nie mówiłem” (w. 7b). „Mówią: wyrocznia Jahwe, a tymczasem Jahwe ich nie posłał” (w. 6a). Prorokinie „prorokują samowolnie” (w. 17).

Główny zarzut brzmi więc: to, co fałszywi prorocy podają jako słowo Boże, jest ich własnym tworem, pochodzi od nich, nie od Jahwe. Aby lepiej rozumieć, co to znaczy, warto przypomnieć obraz z księgi Jeremiasza, który wyjaśnia różnicę między prawdziwym i fałszywym proroctwem. Według Jr 23,18.22 prawdziwy prorok to ktoś, kto „stoi w radzie Pana”. Kto należy do rady króla, wie, jak król osądza sprawy i zna jego plany. Jeśli więc prawdziwym prorokiem jest ten, kto „stoi w radzie Jahwe”, to znaczy zostaje dopuszczony do sądu podejmowanego przez Jahwe i dowiaduje się, co postanawia Jahwe, a więc co jest prawdziwe.

Główny zarzut przeciwko fałszywym prorokom oznacza więc, że oni nie mają wglądu w rzeczy tak, jak je ocenia Jahwe, a więc jak one wyglądają w rzeczywistości; że nie mają oni żadnego wglądu w prawdziwą sytuację narodu i jego przyszłość. Oznacza to, że oni swój osąd rzeczy przedstawiają jako osąd Jahwe; że wysuwają roszczenia do autorytetu Jahwe dla czegoś, co tego autorytetu nie ma. Dlatego słowo, które oni głoszą jako słowo Jahwe, jest marnością i kłamstwem, *šaw* i *kāzāb*. Te dwa słowa powtarzają się w całym rozdziale i charakteryzują istotę działalności fałszywych proroków (ww. 6a. 7a. 8a. 9a. 19b., nadto także 22: *šequer*. Obydwa te wyrażenia nie wyrażają w pierwszym rzędzie subiektywnej nieuczciwości fałszywych proroków, ich kłamliwości. We współczesnych europejskich językach „kłamstwo” oznacza przede wszystkim, że myślenie i mówienie nie zgadzają się ze sobą. Obydwa hebrajskie terminy mają nieco inny sens: mówią one, że nie zgadzają się ze sobą mówienie i rzeczywistość, choć subiektywnie mówiący może być uczciwy. Nie zarzuca się więc w pierwszym rzędzie fałszywym prorokom tego, że mówią coś, o czym nie są przekonani, lecz że ich słowa nie mają oparcia w rzeczywistości, a więc nie można na ich słowach polegać.

Główny zarzut przeciw fałszywym prorokom znaczy więc: nie

mają wglądu w rzeczy tak, jak one wyglądają w rzeczywistości, ponieważ nie mają udziału w widzeniu rzeczy, jakie ma Jahwe, i dlatego to co mówią jest nierealne, jest „marnością”.

3. Drugi zarzut jest równie ciężki i ważny. W. 5: „Nie wstąpiłście na wyłom ani nie budowaliście murów wokół domu Izraela, aby się ostał w walce w dzień Pana”. To oznacza: fałszywi prorocy trzymali się z dala od utraień i nieszczęść swego narodu, dbali o własne życie i swoją osobę. Ma to związek z ich optymizmem, który nie pozwala im rozpoznać tego, że Jahwe rzeczywiście obala to, co zbudował, i wykorzenia to, co zasadził; z optymizmem, który im przeszkadza rozpoznać powagę godziny i radykalizm sądu; z optymizmem, który przeszkadza im rozpoznać to, że tylko przechodząc przez swego rodzaju punkt zerowy można rozpocząć nową przyszłość. Od dawna przecież zadaniem proroka było wstawiać się za ludem, a nawet w zastępstwie ochraniać go własnym ciałem i życiem.

O Mojżeszu, prawzorze proroków (por. Pwt 18,18) powiedziane jest w opowiadaniu o złotym cielcu, że wstawia się za swoim ludem, który utracił prerogatywy ludu Bożego: „Przebac im ten grzech! A jeśli nie, to wymaż mnie natychmiast z Twej księgi, którą napisałeś” (Wj 32,32; por. Wj 32,11—14. 30—35). Podobnie powiedziane jest w Pwt: „Leżałem przed Panem 40 dni i 40 nocy, bo Pan powiedział, że chce was wytępić i zanośliem błagania do Pana i mówiłem: Panie, nasz Boże, nie zatracaj ludu swego, własności swojej, który uwolniłeś twą potęgą” (Pwt 9,18n.25—29; por. także Lb 14,13—19).

Podobnie wstawia się za ludem prorok Amos (Am 7,2.5). Przed wszystkim jednak prorocki Sługa Jahwe z czwartej pieśni o Słudze Bożym ukazuje się jako ktoś, kto nosi grzechy wielu (Iz 52,13 — 53, 12). Sam Ezechiel zostaje symbolicznie związany, aby jako kozioł ofiarny znosił winy Izraela i Judy (por. Ez 4,4—8; Kpł 16,20—22; 10,17). A Amos wypowiada „biada” nad tymi, którzy „nie martwią się upadkiem domu Jakuba” (Am 6,6).

Fałszywym prorokom zarzuca się więc: w dniu Jahwe, w dniu wojny Jahwe z Jego wrogami, do których teraz należy także Jego lud, prorocy ci nie ochraniają ludu Jahwe, który On uderzył, a jednak chce go oszczędzić.

4. Wiersz 4 zawiera metaforę, którą trzeba traktować jako przeciwieństwo właśnie omówionego wiersza 5. Zamiast wstąpić na wyłom zaatakowanego miasta, są oni „jak lisy wśród ruin”. Ten wiersz 4 uważany jest zazwyczaj, głównie ze względu na zmianę osób, za wtórny: w. 4 nie przemawia już do proroków w drugiej osobie l. mn., lecz wydaje o nich sąd w trzeciej osobie. Ale istnieje też szereg argumentów przemawiających za tym, że jest to wiersz pierwotny.

W oparciu o schematyczną budowę rozdziału 13 trzeba wyjść

od tego, że cały tekst od początku istniał w formie pisanej. W drugiej mowie sądowej 13,10—14 istnieje przecież także obrazowa wypowiedź, która różni się od całej przemowy do fałszywych proroków, mianowicie w. 10b. Ten wiersz, pomimo zmiany osób, powszechnie uważany jest za pierwotny. Przed uznaniem go za wtórny chroni go także zapowiedź kary z w. 13n, która zakłada i podejmuje obraz o budowaniu ściany i pokrywaniu jej tynkiem.

Dlatego nic dziwnego, że także w pierwszej mowie sądowej 13,3—9 znajduje się podobna obrazowa wypowiedź, która tak jak w. 10b różni się od całej mowy. Jak w 10b zmiana osoby nie wyklucza pierwotnego charakteru, tak i w w. 4. Przede wszystkim zaś w. 4 należy do tego samego zakresu wyobrażeń, co w. 5: wyobrażeń o obleżonym mieście, którego urządzenia obronne już są uszkodzone (wyłom, naprawienie murów, itd.).

Czy ten wiersz oceni się jako wtórny, czy pierwotny, trudno to rozstrzygnąć bez uwzględnienia w. 5.

Punkt, z którego dokonuje się porównania, *tertium comparationis*, jest bardzo zagadkowy. I tak lis, podobnie jak czarny kot, ma być znakiem nieszczęścia (Jirku; Fohrer). Według Pnp lisy niszczą winnicę, a więc fałszywi prorocy byłiby scharakteryzowani jako podobni niszczyciele jak lisy. Inni sądzą, że prorocy dlatego zostali porównani do lisów, ponieważ jak lisy są bojaźliwi i tchórzliwi (Quell). Niektórzy komentatorzy powołują się na Ne, gdzie Tobiasz mówi o murze Nehemiasza: „Skoro tylko wskoczy lis, rozwalą ich mur” (Ne 3,35).

Ale na podstawie kontekstu wiersza 5 nasuwa się inna interpretacja: dalecy od tego, by wchodzić w zburzone mury, w wyłomy, aby w ten sposób naprawiać szkody i ochraniać lud własnym ciałem, fałszywi prorocy należą do ruin, jako ich własny element. „Życie w ruinach i powiększanie ruin jest elementem ich życia” (Bertholet, KHC 1897). „Jak lis gnieździ się w ruinach i tu jest w swoim żywiole, tak zewnętrzny i wewnętrzny upadek Izraela nie jest dla proroków strasznym wydarzeniem, które ich przeraża i wszelkimi środkami pracują nad usunięciem jego skutków, lecz w tym upadku czują się zupełnie dobrze...” (Eichrodt, ATD 1959).

Fałszywi prorocy w w. 4 są więc w ten sposób scharakteryzowani: upadek jest ich godziną, w tym momencie znajdują posłuch i aplauz publiki i ten aplauz zastępuje im brak misji Jahwe.

5. Jak w pierwszej mowie sądowej, 13,3—9, właściwości i działalność fałszywych proroków scharakteryzowane są przy pomocy obrazu lisów w ruinach, tak w drugiej mowie sądowej, 13,10—14, za pomocą innego obrazu: w. 10b ma brzmienie: „Oto jeden buduje mur, a inni pokrywają go tynkiem”. Fałszywi prorocy porównani są tu do ludzi, którzy pośród powszechnego upadku, pośród „obalania i wyrwania” (por. Jr 1,10) budują słabiutki murek i jego kruchość maskują pobielaniem.



Ezechiel wie bardzo dobrze, że Jahwe może łaskawie nawieźć swój lud także w obcym kraju, także podczas wygnania swego ludu, że On może być obecnym w kraju dalekim od Boga (por. Ez 1—3). Wie on, że „wszystko jest możliwe u Boga”, że On nawet z kości zniszczonego Izraela może sobie wzbudzić nowy lud (por. Ez 37,1—14). Ale wie on także, że dla Izraela: otworzy się nowa przyszłość tylko pod warunkiem uznania Jego dotąd chybionej drogi, tylko po przejściu przez zerowy punkt sądu. Takiego poglądu nie znajdziemy w tej poważnej chwili u fałszywych proroków. Być może wobec głębi upadku Izraela i oddalenia się Boga osądzali oni taki pogląd jako defetyzm i rezygnację, jako małą wiarę lub niewiarę. W każdym razie oszczędzali oni pobitemu narodowi ukazywania wielkości jego winy i nie pozwalali, by w doświadczonej sądzie uznać wielkość Boga. Zamiast tego rozprzestrzinali lekkomyślny optymizm i proklamowali wybawienie i pokój, „gdzie nie ma ratunku ani pokoju” (por. 7,25; Jr 6,14; 1Tes 5,3). W ten sposób okłamywali lud co do prawdziwej sytuacji tamtych czasów: „Prorocy twoi miewali dla ciebie widzenia próżne i marne, nie odsłonili twojej złości, by od wygnania cię ustrzec” (Lam 2,14). Przez zalepianie głębokich ran przeszkadzali temu, żeby przez wgląd w rzeczywisty stan rzeczy można było naprawdę się nawrócić i być gotowym oczekiwać prawdziwego pokoju i wybawienia stamtąd, skąd jedynie to wybawienie mogło nadejść: od Jahwe, który uderza po to, by ratować i zabija, by z powrotem ożywiać (por. 1 Sm 2,6; 2 Kor 1,9).

Obraz budowy murku i pobielania go zarzuca prorokom, że przemilczają winę Izraela, i właśnie tym podważają powagę Boga i Jego sądu.

6. Podobny zarzut (co do przedmiotu) znajduje się w mowie sądowej przeciwko prorokiniom, który jednak nie jest ubrany w szatę metafory. Zarzuca się im: „Bezcześcicie mnie przed ludem dla garści jęczmienia i kęsa chleba, gdy zapowiadacie śmierć ludziom, którzy nie powinni umrzeć, a życie ludziom, którzy nie powinni żyć” (w. 19).

Najczęściej zarzut ten jest w ten sposób wyjaśniany, że prorokinie rościły sobie prawo do tego, co przysługuje tylko Bogu, a człowiek nigdy nie może tego robić. Wydaje się jednak, że ta interpretacja nie jest słuszna. Pogląd, że tutaj byłby zarzut wobec fałszywych prorokiń, że samowolnie dysponują życiem i śmiercią, do czego ma prawo sam tylko Jahwe, rozbija się o to, że księga Ezechiela zna bardzo dobrze ludzkie, autorytatywne wyjaśnienie, kto uległ śmierci i czym udziałem powinno być życie. Nie fałszywy, lecz prawdziwy prorok Jahwe wyjaśnia to w wielkim rozdziale Ez 18.

Karcąca wypowiedź z w. 19 musi więc znaczyć coś innego. Mowa jest tu o praktykach, które trudno nam dzisiaj dokładnie odtworzyć. Prorokinie „szyją wstążki na wszystkie przeguby rąk i sporządzają

zasłony wszelkiego kształtu na głowy” (w. 18). Nie jest także pewne, czy same te praktyki powinny być potępione. Być może same w sobie można by tolerować jako ludowy zwyczaj. Ale jest pewne, że prorokinie w związku z tymi praktykami „przywiązywania” i „zasłaniania” odpowiadają ludziom, którzy do nich przychodzą, aby pytać o wolę Jahwe, iż one deklarują pojedynczego człowieka jako usprawiedliwionego i zbawionego, a więc utwierdzają go w jego sposobie postępowania, albo zapowiadają mu śmierć, czyli uznają go za nieusprawiedliwionego i zgubionego, a więc osądzają go i sieją niepokój co do poprawności jego postępowania. Pewne jest także, że czynią to powołując się na Jahwe. Także to samo w sobie nie zasługuje na naganę: także Księga Ezechiela poświadcza, że ludzie upoważnieni są przez Jahwe do takiego mówienia.

Zarzuca się im, że takie wyjaśnienie w imię Jahwe dają w zależności od tego, ile im zapłacą ich klienci. Dla własnej niewielkiej korzyści (w. 18), „dla garści jęczmienia i kęsa chleba” (w. 19), zapewniają swoich klientów o życiu i błogosławieństwie Jahwe. Zło-czynięc uspokajają i utwierdzają na jego „złej drodze”, a przeciw Jahwe chciałby widzieć, jak z niej schodzi, aby „nawrócić się i żyć w prawdzie” (por. Ez 18,31n). Odwrotnie — „ranią” serce sprawiedliwego. Sieją niepokój w tym, który żyje według woli Bożej, dręczą i paraliżują tego, kto postępuje słusznie; deklarują, że Jahwe nie przyznaje mu racji, jeśli nie daje im w dostatecznej mierze tego, co się im należy. Miarą ich informacji udzielanych w imię Jahwe jest zapłata. W ten sposób wywracają w imię Jahwe skalę wartości, która powinna obowiązywać lud Boży. „Zło nazywają dobrem” — ale także odwrotnie: „dobro złem; ciemność robią światłem” — ale także odwrotnie: „światło ciemnością” (Iz 5,20). Wprowadzają w błąd, „głoszą pokój i zbawienie, gdy otrzymają coś do przegryzienia, a ogłaszają wojnę Jahwe przeciw temu, kto im nic nie włoży do ust” — jak mówił już Micheasz (por. Mi 3,5).

Twierdząc, że czynią to w imię i na polecenie Jahwe „bezcieszczą” i „profanują” Jahwe wobec swego ludu (w. 19). W czasie wygnania, w czasie pomiędzy „obalaniem i wyrwaniem” a „budowaniem i sadzeniem”, w czasie, w którym blednie moc miar Jahwe, a szerzy się bezradność, w ten sposób lud zostaje pozbawiony przewodnictwa Bożego i poddany kłamliwemu kierownictwu fałszywego prorocтва.

7. Ostatni szczegół tekstu, który powinien być objaśniony: sąd Jahwe zapowiedziany fałszywym prorokom i prorokiniom. Na czym polega i jaki jest jego cel?

Najpierw trzeba zauważyć, że zapowiedź sądu przeciwko fałszywym prorokom i prorokiniom umieszczona jest po „biada” (ww. 3. 18). „Biada” jest słowem pochodzącym z lamentacji nad zmarłym. Jest to okrzyk, jaki się wydaje wobec zwłok zmarłego.

Pomimo tego, że prorocy przeciwnicy Ezechiela tak bardzo podobają się ludowi, tak wielkie odnoszą sukcesy i tak łatwo znajdują posłuch, to Jahwe patrzy na nich już jak na trupy, które już nie działają i nie mają żadnej przyszłości.

Sam Jahwe wystąpi przeciwko nim: „Dlatego występuję przeciwko wam. Wyciągam moją rękę przeciwko prorokom, którzy widzą rzeczy zwodnicze i przepowiadają kłamstwa” (w. 8). „Występuję przeciw waszym wstążkom, którymi usidlacie ludzi...” (w. 20). To karzące działanie dotyka ich zwykłego dzieła, a więc ich samych. Ich nierealne i bezpodstawne konstrukcje, którymi udają, że zapewniają pewność i zbawienie, będą zniszczone przez gniew Jahwe. Ich optymistyczne zacieranie prawdy zostanie zniwelowane. Gniew Boży, jak potężny wichur, zburzy słabiutki mur ich zapowiedzi zbawczych wraz z pięknymi tynkami (w. 10—14). Zniszczy on działalność fałszywych proroków, ich praktyki, którymi przekręcają prawdę, i uwolni swój lud od sidła i mamienia (w. 23).

Ale sąd Jahwe dotknie nie tylko dzieło fałszywych proroków, lecz i ich samych. W mowie sądowej przeciwko prorokom wskazana jest możliwość, że Jahwe ustanowi nowy początek dla swego wyganętego, okłamywanego przez fałszywych proroków ludu. Jahwe mówi tu o „społeczności mojego ludu”, o „spisie domu Izraela” i wreszcie o „ziemi mieszkalnej Izraela”. „Społeczność mojego ludu” oznacza wspólnotę nowego Izraela zlepioną na nowo z ruin upadłego Izraela. Użyty tu hebrajski termin określa ten nowy Izrael jako wspólnotę ludzi, którzy ufają Bogu i zgadzają się z Jego wolą. Do „spisu domu Izraela” ci zostaną wpisani, którzy pełnoprawnie będą należeć do domu Izraela. Do domu Izraela będzie się wówczas przypisanym nie jako obcy i przechodzień, lecz jako współobywatel z pełnymi prawami obywatelskimi (por. Ef 2,19—22). „Ziemia mieszkalna Izraela” to wyrażenie, które występuje tylko w Księdze Ezechiela, ale tu bardzo często. Określa „przestrzeń” obiecanego niegdyś przez Jahwe, ciągle lekkomyślnie traconego, ale w przyszłości na nowo i ostatecznie pozyskanego, uświęconego obecnością Jahwe życia.

Do tego przyszłego, ostatecznego Izraela fałszywi prorocy nie będą należeć. Jahwe wyłączy ich z nowo powstałej „społeczności” swego ludu, odmówi im prawa przynależenia do domu Izraela, nie da im udziału w nowym życiu w kraju Izraela. O ile w przejściowym czasie między „obałaniem i wyrzucaniem” a „budowaniem i sadzeniem” fałszywi prorocy tak bardzo panowali nad opinią publiczną, to w przyszłości nie mają żadnych szans.

Każda z czterech (w sumie) mów sądowych przeciwko fałszywym prorokom i prorokiniom kończy się tą samą formułą, nazywaną „formułą objawieniową”: „I poznacie, że ja jestem Jahwe” (ww. 9.14.21.23). Gdy obalone zostanie dzieło potężnych proroków, wtedy oni sami i cały Izrael pozna, kim w rzeczywistości jest Jahwe. Sąd, który oddala fałszywych proroków od Izraela, pozwoli dostrzec

ludowi kłamstwo w ich nauczaniu. Bóg zostanie poznany w swojej sprawiedliwości i prawdzie. Jest to celem sądowego postępowania Jahwe.

### Wkład teologiczny

W zakończeniu należy zebrać najważniejsze wnioski płynące z referatu.

1. Siły zamętu, dosięgające ludu Bożego, w pierwszym rzędzie nie pochodzą z zewnątrz, lecz wywodzą się z niego samego. Pośród niego rodzi się fałszywe prorocstwo.

2. Fenomen fałszywego prorocstwa rozprzestrzenia się szczególnie w czasach przełomu, utraty wiodącej tradycji i długo zachowanej jasności przekazu wiary. Są to właśnie „ruiny”, w których mogą się poruszać lisy.

3. Główny zarzut Ezechiela przeciwko fałszywym prorokom dotyczy tego, że występują oni, choć nie są „posłani”, ale to znaczy, że nie mają oni udziału w osądzie Jahwe, jakim ocenia On rzeczy, tj. obecny stan ludu i jego przyszłość. Nie wiedzą więc, jak rzeczywiście wyglądają sprawy ludu i zamiary Jahwe. Dlatego nie można polegać na tym, co oni przedstawiają jako „prawdę” Jahwe, ich słowo jest „kłamstwem” i „marnością”.

4. Treściowo ich przepowiadanie jest raczej głoszeniem zbawienia. Mówią oni o „pokoju” i „zbawieniu” (w. 10a), budują „kruchy mur” (10b. 13f), aby zatuszować twardą prawdę sądu Jahwe.

5. Ich działalność polega także na tym, że wywracają oni miary Jahwe, że do nieprawości doprowadzają sprawiedliwego, a złoczyńcę utwierdzają w jego złym postępowaniu.

6. Sąd nad nimi polega na tym, że ich działalność zostanie ukrócona, a co ważniejsze, oni sami zostaną wykluczeni z utworzonego ponownie i ostatecznie ludu Bożego. Dla fałszywego prorocstwa nie będzie już miejsca wśród ludu Bożego.

7. Także w Nowym Testamencie mówi się często o fałszywych prorokach. Nowy Testament wyznaje, że wraz z objawieniem Boga w Jezusie Chrystusie nadeszły „ostateczne dni” (por. Hbr 1,2), że chrześcijan dosięga „kres czasów” (por. 1 Kor 10,11). Jednak właśnie dlatego czas między wywyższeniem a ponownym przyjściem Chrystusa nie jest czasem jasnego wejrzenia w prawdę Bożą, lecz przeciwnie, czasem wzmożonej aktywności i agresji fałszywego profetyzmu. Nie jest to jedynie czas radosnej nowiny, ewangelii, lecz także, podobnie jak w czasach wygnania babilońskiego, czas utrapienia. Dlatego przez cały Nowy Testament przewija się ostrzeżenie przed fałszywymi prorokami i napomnienie, by właściwie rozróżniać duchy (por. Mt 7,15—20; 24,4n.23—25; Mk 13,21—23; Ga 1,8n; Ef 4,14; 1 Tm 4,1n; 2 Tm 3,13; Tt 1,10; 2 P 2,1—3; 1 J 2,18; 3,7n; 4,1—6; 2 J 7—11; Jud 3n; Ap 13,11—17 i in.).

I w ten sposób Ez 13 także dzisiaj może być aktualny. Również w odniesieniu do tego rozdziału obowiązuje to, co Paweł mówi o całym Piśmie Świętym: „To zaś, co niegdyś zostało napisane, napisane zostało i dla naszego pouczenia, abyśmy dzięki cierpliwości i pociesze, jaką niosą Pisma, podtrzymywali nadzieję” (Rz 15,4).

*tłum. ks. Roman Bartnicki, Warszawa*